Nr. 124 (3319) Warszawa, PIĄTEK 4 Maja 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NIESPODZIEWANY ATAK NA KASY CHORYCH

Dnia 28 kwietnia r. b. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie przychodni chorób dziecięcych Uniwersytetu Warszawskiego. Na uroczystości między innemi przemawiał także p. doc. **Szenajch**, lekarz chorób dzieci w Warszawie, który wykorzystał uroczystość, by zaatakować Kasy Chorych. P. dr. **Szenajch** twierdzi: (cytujemy według „Kur. Por."):

„Wprawdzie dzięki systemowi leczenia w „Kasie Chorych", istnieje wiele ambulatorjów, gdzie udziela się porad dziesiątkom tysięcy dzieci, lecz ambulatorja te, wskutek nieodpowiedniego urządzenia i prowadzenia, przynoszą dzieciom nietylko pożytek, lecz niestety, w wielu przypadkach i szkodę: dzieci czekając we wspólnych poczekalniach, wzajemnie się zakażają i niejednokrotnie dziecko, przybywszy do ambulatorjum z niewinnem cierpieniem, opuszcza je zaraziwszy się groźną chorobą, jak szkarlatyna, odra, dyfteryt, koklusz i t. p. Przed kilkoma miesiącami stwierdzono, że w jednym z ambulatorjów w ciągu kilku tygodni przeszło 30 dzieci zaraziło się odrą.

Z tych względów prawie wszystkie ambulatorja winny być przerobione i inaczej urządzone".

Pomijamy fakt, czy uroczystość otwarcia przychodni jest odpowiednio wybraną chwilą do ataku na działalność Kas Chorych. Przemówienie samo, niezależnie od tego zawiera dużo złośliwości. P. doc. **Szenajch**, jako wybitny fachowiec, wie aż nadto dobrze, że „odpowiednie urządzenie" przychodni, w rozmiarach np. Kasy Chorych m. Warszawy, (a tę Kasę mówca zapewne miał na myśli) nie jest bynajmniej sprawą łatwą. Urządzenie jednej przychodni w 12 roku istnienia Uniwersytetu w Warszawie może jest dziełem wiekopomnem, jednak Kasa Chorych m. Warszawy udzieliła w r. 1926 180.000 porad w chorobach dziecięcych. Która instytucja lecznicza w Polsce wykaże działalność w tak wielkich rozmiarach! Tego oczywiście p. doc. **Szenajch** zupełnie nie bierze pod uwagę.

P. docent mówi: „o wspólnych przychodniach". Jesteśmy bardzo ciekawi, jak urządzone są ambulatorja innych instytucyj. Czy może dla każdego dziecka urządzono osobną poczekalnię. T. zw. boksy dla chorób infekcyjnych istnieją także i w Kasie Chorych.

Twierdzenie, jakoby w K. Ch. m. Warszawy „przed kilku miesiącami" 30 dzieci zaraziło się odrą — jest gołosłowne. Fakt ten byłby zbyt głośny, by mógł pozostać aż do tego czasu tajemnicą. Pan dr. **Szenajch** wie aż nadto dobrze, jako fachowiec, iż trudno jest stwierdzić, czy dziecko przybyło do ambulatorjum „z niewinną chorobą" i tam się dopiero zaraziło, czy też może już było chore na odrę przyszedłszy do ambulatorjum.

Zdajemy sobie sprawę z wad i braków naszych Kas Chorych, jednak twierdzenia p. Dr. **Szenajcha** są zbyt ogólnikowe, tchnie z nich zbyt wielka niechęć do Kas Chorych, by mogły być wynikiem troski o poprawę stosunków w naszych Kasach Chorych. A może pan docent jest przeciwnikiem ambulatoryjnego leczenia? W tym wypadku cel jego przemówienia byłby zupełnie zrozumiały.

K.

II Zjazd Delegatów
Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce

Łódź, 3 maja.

Dzisiaj, o godz. 12 w południe, w pięknie przystrojonym czerwonemi sztandarami gmachu Teatru Miejskiego, rozpoczął się II Zjazd delegatów Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej z całej Polski.

Przybywających na Zjazd delegatów powitała na dworcu orkiestra łódzkiego oddziału tramwajarzy, poczem, przy dźwiękach pieśni rewolucyjnych, udano się pochodem do Teatru Miejskiego.

OTWARCIE ZJAZDU.

Uroczystość rozpoczął chór gazowni warszawskiej pieśnią „Marsz Socjaldemokratów". Następnie otworzył Zjazd, wśród oklasków przewodniczący Zarządu Głównego Związku, tow. **Preis**, mówiąc o ciężkiej pracy organizacyjnej, jaką trzeba było przedsięwziąć, aby postawić Związek na jego obecnym poziomie. Praca ta w okresie od I Zjazdu połączeniowego szła w dwuch kierunkach: 1) **należało tworzyć organizacje tam, gdzie ich dotychczas wcale nie było, oraz 2) tam, gdzie robotnicy zorganizowani byli we wrogich, nie-klasowych związkach. Również w tym okresie ciążyła na Związku ważne zadanie współdziałania z partją socjalistyczną w wyborach gminnych i wspólnego przeprowadzania tych wyborów. Przykładem, jakie rezultaty przynosi ta wspólna akcja, jest Łódź, gdzie rządy w mieście objęli socjaliści, z zasłużonym tow. Ziemięckim na czele.**

OWACJA NA CZEŚĆ TOW. ZIEMIĘCKIEGO.

Zebrani urządzają gorącą owację na cześć obecnego na Zjeździe Prezydenta, tow. **Ziemięckiego.**

W serdecznych słowach wita tow. Preis przybyłych na Zjazd gości zagranicznych, przedstawicieli Zw. Zaw., C. K. W. P. P. S., Prezydenta miasta, tow. Ziemięckiego i wiceprezydenta tow. Rapalskiego, przedstawicieli Min. Pracy i Min. Spraw Wewnętrznych, przedstawicieli łódzkiego OKR. PPS., Zw. Zaw., prasy socjalistycznej, TUR., oraz wszystkich delegatów i gości.

WYBÓR PREZYDJUM.

Na honorowego przewodniczącego Zjazdu zaproszony został wśród entuzjastycznych oklasków, tow. prezydent **Ziemięcki.**

Na przewodniczącego — członek Zarządu Związku, tow. **Wojdan,** na asesorów — tow. tow.: **Czerwiński, Góra, Hoffman, Kustowski i Wysocki**; na sekretarzy tow. tow.: **Fleszar, Parol i Zawadzki.**

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru", przystąpiono do przemówień powitalnych, przyjmowanych gorąco przez Zjazd.

Pierwszy wita zebranych imieniem **Socjalistycznej Łodzi,** oraz **Socjalistycznych członków Rady Miejskiej i Magistratu tow. Ziemięcki.**

Wybraliście dla Waszego Zjazdu Łódź, jako miasto, będące największem skupieniem robotniczym — a pozatem, odzyskanym dla robotników terenem, na którym rozwijać się będzie nasza twórcza praca. **Teren ten odzyskany został wspólnym wysiłkiem P. P. S. i organizacji zawodowych.**

Znajdują się przed nami w Łodzi wielkie możliwości pracy twórczej: **praca nad poprawą bytu rzesz robotniczych w Łodzi, tak potrzebujących tej poprawy i przekuwanie w czyn wszystkich naszych haseł; budowanie — krok za krokiem podwalin nowego ustroju socjalistycznego.**

Dla spełnienia tych zamierzeń konieczne jest nieustanne współdziałanie ruchu zawodowego z ruchem politycznym; a specjalnie — w pracy samorządowej — współdziałanie Związku Zaw. Pracowników Użyteczności Publicznej.

Przemówienie swoje tow. Ziemięcki kończy wyrażeniem głębokiej wiary w to, iż w całej działalności Związku **przyświecać mu będzie wielka idea Socjalizmu** (gorące oklaski).

Następnie pozdrawia Zjazd **Sekretarz Międzynarodówki Związków Użyteczności Publicznej, tow. Van Hinte,** którego orkiestra wita dźwiękami „Międzynarodówki".

Mówca składa Zjazdowi życzenia od Międzynarodówki i od tych wszystkich Związków zagranicznych, które nie mogły przysłać specjalnych przedstawicieli na Zjazd. **A w Międzynarodówce Związków Użyteczności Publicznej jest obecnie przeszło pół miljona zorganizowanych robotników. Organizacja polska stanowi chlubę Międzynarodówki.**

Tow Hinte wyraża podziw dla tego, **ce zdołał osiągnąć polski ruch zawodowy w ciągu zaledwie 10 lat.** Polska klasa robotnicza miała na każdem kroku ciężkie i trudne zadania, które częściowo zostały już rozwiązane, a rezultatem tego jest zdobycie przez nią szeregu praw socjalnych. **Ostatnio wprawdzie są w Polsce tendencje złamania ustroju demokratycznego, ale mówca wyraża głębokie przeświadczenie, że siła polskiej klasy robotniczej będzie umiała przeciwstawić się tym zakusom.** (Gorące oklaski).

Imieniem **Komisji Centralnej Zw. Zaw.** składa Zjazdowi życzenia owocnych obrad tow. pos. **Szczerkowski.**

Stwierdza on, iż liczebność i wspaniałość obecnego Zjazdu jest najlepszym dowodem, **iż ideologja Komisji Centralnej i większości towarzyszów, która znalazła wyraz w scentralizowaniu Związku Zaw. Prac. Użyteczności Publicznej, była słuszna. Związek rozwija się i potężnieje.**

Przed Zjazdem znajdują się ważne sprawy: **ostatecznego scentralizowania finansów Związku, ustalenia taktyki i nowych wkładek, zagadnienie umowy zbiorowej, ujednostajnienia warunków pracy, obrony zagrożonych praw, jak 8 godzinny dzień pracy i t. d.**

Mówca podkreśla, iż stoimy na stanowisku samodzielnej bezpartyjnej organizacji zawodowej. Ale w ogólnych zadaniach — **winniśmy współdziałać jaknajściślej z bratniemi organizacjami politycznemi t. j. P. P. S. i organizacjami socjalistycznemi mniejszości narodowych; szczególniej w obecnym momencie, gdy w Polsce grozi niebezpieczeństwo demokracji, parlamentaryzmowi i podstawowym prawom robotniczym.**

Tow. Szczerkowski omawia ogólną sytuację gospodarczą, stwierdzając, iż poprawa w przemyśle nastąpiła kosztem głodowych płac klasy robotniczej, w której położeniu nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze.

Mówca podkreśla z naciskiem, iż klasa robotnicza zwalczać będzie jaknajenergiczniej różne związeczki o tendencjach faszystowskich, popierane przez Rząd — a wrogie klasowemu ruchowi robotniczemu. Nic nie jest w stanie zatamować rozwoju świadomości klasy robotniczej; rozwoju związków klasowych (gorące oklaski).

Imieniem **CKWPPS.** i **ZPPS.** wita Zjazd poseł **tow. Niedziałkowski.**

P. P. S. przywiązuje olbrzymią wagę do obrad tego Zjazdu. **W obecnym momencie szczególnie ważne jest podkreślenie znaczenia zupełnej solidarności i coraz większego zbliżenia ruchu socjalistycznego i ruchu zawodowego.**

Świat przeżywa okres kryzysu dotychczasowego ustroju kapitalistycznego, a wyjście z tego kryzysu jest jedno; jeden ratunek dla cywilizacji i gospodarki świata: **Socjalizm!** Ale droga do Socjalizmu to nie otwarty gościniec, lecz szlak, najeżony tysiącem przeszkód. **Solidarność robotnicza jest jednym z narzędzi do usuwania tych przeszkód.**

Polska znajduje się w specjalnym okresie kryzysu. Na porządku dziennym stanął los demokracji, a demokracja jest drogą, którą my, socjaliści, chcemy iść do nowego ustroju socjalistycznego. **To też z jakiejkolwiek strony podjęta będzie próba złamania demokracji — czy przez reakcję, zgrupowaną w dawnych szeregach endecji, czy też pod sztandarami jedynki — między tymi, który się o to pokuszą a celem ich zamierzeń staniemy my, polska klasa robotnicza.**

Aby to osiągnąć, trzebaby nas złamać, a to jest nietylko trudne, ale wogóle niewykonalne!

Kongres ten jest jednym z aktów, którym chcemy wskazać na zwartość i jednolitości frontu robotniczego. **Sztandar czerwony bez względu na to, czy widnieje na nim napis: „Związek Zawodowy" czy „P. P. S." jest tym samym czerwonym sztandarem klasy robotniczej i wyraża tę samą ideję socjalistyczną.** (Gorące oklaski).

Imieniem **TUR-a** wita zebranych tow. **Kopciński,** ławnik oświaty i kultury Magistratu łódzkiego, podkreślając, z jak wielkiem i radosnem wzruszeniem spotykał on delegatów Zjazdu na progu tego gmachu, nad którem ma pieczę z tytułu swego stanowiska w Magistracie.

Między ruchem zawodowym i T. U. R. istnieją nietylko węzły teoretyczne, ale wiele momentów wspólnej pracy. Dał temu wyraz sekretarz generalny Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. **Żuławski** w swoim referacie na Zjeździe T. U. R. w Krakowie.

T. U. R. jest tą armją pomocniczą, która wzmacnia szeregi zorganizowanych zawodowo robotników uświadomieniem — tak potrzebnem w ich walce.

My zawsze gotowi jesteśmy do pomocy, a was prosimy tylko o to, **byście nam pozwalali pracować wśród robotników w związkach zawodowych.** (Gorące oklaski).

Dalej przemawiali, witani gorąco przez zebranych: tow. **Becker** — imieniem niemieckiego Związku tow. **Storm** — imieniem szwedzkiego Związku; tow. **Wieliński** — imieniem OKR. PPS w Łodzi i dzielnic partyjnych; tow. **Zerbe** — imieniem Niemieckiej Partji Pracy w Polsce; tow. **Wilman** — imieniem żydowskiej Rady Krajowej Zw. Zaw., tow. **Walczak** — imieniem Okr. Kom. Zw. Zaw. w Łodzi i Zarząd Gł. Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego; tow. **Białas** — imieniem Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Kas Chorych i instytucji ubezpieczeń społ.; tow. **Zawadzki** — imieniem Zarządu Gł. Zw. Transportowców, tow. **Wysocki** — imieniem Zw. Zaw. urzędników miejskich w Łodzi.

Następnie tow. **Gonerko** odczytał depesze i listy powitalne, między innemi od: przewodniczącego Międzynarodówki i sekretarza Zw. Angielskiego, tow. **Terenenana,** od sekretarzy Związków: francuskiego, austrjackiego i czechosłowackiego, od głównego inspektora pracy i łódzkiej inspekcji pracy, Związku Górników, Zw. odzieżowego, Zw. handlowców i t. d.

Na tem wyczerpano obrady przedpołudniowe.

***

Oprócz tow. tow. Van Hinte, Beckera i Storma, biorą również udział w obradach goście zagraniczni: tow. tow.: **Stetter** i **Borek** (od Związku niemieckiego) i tow. **Rosendohl** (od Zw. szwedzkiego). Przemówienia, wygłoszone w języku niemieckim — tłomaczył na polski tow. **Haupa,** a przemówienie delegata szwedzkiego — p. **Zielińska,** urzędniczka konsulatu szwedzkiego.

***

Pierwszy dzień Zjazdu zakończyło przedstawienie w Teatrze Kameralnym, oraz przyjęcie dla delegatów, urządzone przez Zarząd m. Łodzi i oddziały Związku w Łodzi.

Z. P. P. S.
SEKCJA SPOŁECZNO-GOSPODARCZA

Posiedzenie Sekcji Społeczno-Gospodarczej Z. P. P. S., poświęcone zorganizowaniu Sekcji, odbędzie się we środę 9 maja o g. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Na posiedzenie winni przybyć wszyscy towarzysze posłowie i senatorowie, pragnący pracować w Sekcji, w szczególności zaś towarzysze-członkowie Komisji Budżetowej, Przemysłowo-Handlowej, Skarbowej, Ochrony Pracy, Opieki Społecznej Sejmu, względnie Senatu.

Za Prezydjum Z. P. P. S.
(—) **Niedziałkowski.**

C. K W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. przenosi się — ze względów technicznych,— na wtorek dn. 8 maja na g. 4 m. 30 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

KONFLIKT ANGLO-EGIPSKI

Londyn, 3 maja. (PAT.). Prasa angielska poświęca wiele uwagi konfliktowi anglo - egipskiemu, wynikłemu na tle projektu ustawy egipskiej o zgromadzeniach publicznych. Dzienniki podkreślają pojednawcze choć zdecydowane stanowisko rządu brytyjskiego. Polityka rządu w tej sprawie doprowadziła do ogłoszenia sprecyzowanego oświadczenia i przypomnienia, że deklaracja z r. 1922 przyznająca Egiptowi niepodległość bez nacisku zzewnątrz, uwarunkowana została czterema zastrzeżeniami, które nie mogą być zmienione lub naginane do tych lub innych aktów politycznych rządu egipskiego.

PROCES „CZARNEJ REICHSWEHRY"

Szczecin, 3 maja. (PAT.). W szczecinskim procesie o morderstwo Czarnej Reichswehry prokurator zażądał przeciwko 2 głównym oskarżonym kary śmierci, przeciwko pozostałym oskarżonym kary ciężkiego więzienia od 3 do 4 lat.

W DRODZE DO BIEGUNA

Sztokholm, 3 maja. (PAT.). Statek powietrzny „Italia" przyleciał dziś o godz. 7.30 nad Oskarshamm, położonem na wschodniem wybrzeżu Szwecji, w odległości 200 klm. na połud-

Sztokholm, 3 maja. (PAT.). Sterowiec gen. Nobile „Italia" przeleciał o godz. 11-ej rano nad Sztokholmem, okrążając miasto. Samoloty szwedzkie wyleceiały na jego spotkanie. nie od Sztokholmu.

Sztokholm, 3 maja. (PAT.). Sterowiec „Italia" widziany był o godzinie 18.20 na południo - wschód od Wazy.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA BAŁKANACH

Ateny, 3 maja (PAT.) Wskutek nowych wstrząsów podziemnych w Koryncie zawalił się szereg domów.

Konstantynopol, 3-go maja (PAT.) Wczoraj wieczorem odczuto tu gwałtowne trzęsienie ziemi.

KATASTROFA LOTNICZA

Paryż, 3 maja. (A.W.). W pobliżu Meaux spadł ze znacznej wysokości samolot wojskowy. Obaj piloci zginęli. Przyczyną katastrofy była prawdopodobnie nadzwyczaj gęsta mgła.

REWIZJA KONKORDATU

CIEKAWE GŁOSY

Gdy Polska zawierała konkordat z Rzymem, podnosiliśmy głos przestrogi, wskazując na ujemne strony konkordatu, na wielkie prawa kleru, na nader skromne — Państwa. Głosowaliśmy w Sejmie przeciw konkordatowi. W odczytach, na wiecach i w broszurach wyjaśnialiśmy nasze stanowisko.

Klerykali rzucili się wówczas na nas z napaściami, insynuując nam wrogi stosunek do religji (!) i dowodząc, naturalnie, że konkordat jest dla Państwa bardzo korzystny.

Ciekawe, że pro-rządowa „Epoka" występuje dzisiaj **za rewizją konkordatu.** Przedstawiając ujemne strony konkordatu, powołuje się na opinję **księdza profesora Wilanowskiego,** który w **„Roczniku Prawniczym"** charakteryzuje konkordat rzeczywiście dość objektywnie i ciekawie.

„Stwierdza on, że „konkordat nasz zostawia Kościołowi najwięcej swobody w działaniu" — **dając państwu minimalne gwarancje i możliwości ingerencji.**

A więc przedewszystkiem Stolica Apostolska na mocy konkordatu posiada zupełnie **wolną rękę przy mianowaniu biskupów sufraganów,** nie oglądając się wcale na opinję rządu; niema w konkordacie naszym również żadnych zastrzeżeń co do **narodowości biskupów** zarówno ordynarjuszy, jak sufraganów i biskupów polowych. Art. III konkordatu żąda, co prawda, **złożenia przysięgi, ale tylko od ordynarjuszy,** którzy ją składają także i za podległe im duchowieństwo.

Nikt więc z duchownych, poza ordynarjuszami, przysięgi wierności dla państwa nie składa (str. 26). Także w stosunku do rektorów i profesorów seminarjów duchownych konkordat żadnych absolutnie zastrzeżeń nie czyni. Ale idźmy dalej. **Na wychowanie kleru państwo żadnego wpływu nie ma i** mieć nie może. Duchowieństwo zakonne cieszy się na zasadzie konkordatu **niespotykaną prawie nigdzie wolnością,** gdyż zastrzeżenie, wymagające od przełożonych prowincji zakonnych obywatelstwa polskiego, nie jest dla nas istotne, wobec znikomej ilości zakonów w Polsce w ścisłem tego słowa znaczeniu. Nie objęte są natomiast żadnemi klauzulami tak liczne u nas **kongregacje religijne i domy zakonne,** „a zapominać się nie godzi — zaznacza słusznie autor — że np. w Małopolsce Wschodniej są klasztory ruskie". Dodajmy, że w Wileńszczyźnie spokojnie prowadzi zaciekłą antypaństwową agitację litewsko - białoruską zakon Marjanów w Drui.

W art. V konkordatu „stwierdzona jest — mówiąc słowami autora — całkowita wolność i od władz państwowych **niezależność zarządzeń Kościoła w stosunku do beneficjów kościelnych, jak i do zakonów i kongregacji,** a tylko wówczas jest wymagane porozumienie się z rządem, gdy owe zarządzenia pociągają za sobą wydatki ze skarbu państwa".

Tak **„Epoka"** wślad za ks. prof. **Wilanowskim** bada ujemne strony konkordatu i **wyraźnie stawia na porządku dziennym sprawę nowelizacji konkordatu.**

Pro-rządowa **„Epoka"** podkreśla ciężary finansowe, jakie spadły na Państwo w związku z konkordatem, bezsilność Państwa wobec agitacji antypaństwowej, uprawianej przez księży niepolskich i konkluduje:

„**Konkordat nasz w jego dzisiejszej postaci zanadto krępuje państwo,** odbiera mu niemal całkowicie możność wnikania i ingerowania w dziedziny i objawy życia kościelnego, mającą dla państwa i jego polityki znaczenie pierwszorzędne; konkordat pomimo swej pięknej tradycyjnej inwokacji jest dziełem ludzkim, a więc — niedoskonałem. **Pokazała to nam wyraźnie ta trzechletnia próba stosowania jego w praktyce.** Zmiany przyjść muszą".

Głos to bardzo charakterystyczny.

Przypominamy, iż w Komisji Konstytucyjnej Sejmu znajduje się wniosek Str. Chłopskiego, żądający zerwania konkordatu.

Przypominamy dalej, iż okres wyborcz i powyborczy istotnie ujawnił niesłychane nadużywanie religji przez kler dla celów politycznych (ks. biskup **Łukomski).**

Jako zwolennicy rozdziału kościoła od Państwa, jesteśmy zasadniczo przeciwni konkordatom. Niestety, konstytucja (art. 114) poleca zawarcie konkordatu z Rzymem. Rzecz jasna atoli, że to rozstrzygnięcie ogólne nie przesądza stanowiska do danego konkordatu.

K. Cz.

Z DZIAŁALNOSCI NADZWYCZAJNEJ KOMISJI DO WALKI Z NADUŻYCIAMI

Kilka dni temu donosiliśmy o zawieszeniu w urzędowaniu przez Przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy Państwa, inż. M. **Dębskiego,** Dyrektora Dep. N. I. K., w związku z ujawnionemi w toku dochodzeń wstępnych nadużyciami, Stefana **Wilewskiego,** b. inspektora skarbowego z I. Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych, a ostatnio zastępcy naczelnika tegoż urzędu.

Insp. **Wilewski,** jak donosiliśmy, oskarżony jest z art. 636 cz. II K. K. ros. z 1903 r.

Śledztwo w tej sprawie powierzone zostało na mocy uchwały Komisji Nadzwyczajnej z dnia 27 ub. m. vice-prezesowi Sądu Okręgowego w Łodzi, Bronisławowi **Witkowskiemu,** powołanemu do prac Komisji Nadzwyczajnej.

Wczoraj vice-prezes **Witkowski** po kilkogodzinnym przesłuchaniu Stefana **Wilewskiego** wydał nakaz aresztowania go, co też nastąpiło w lokalu Komisji Nadzwyczajnej przy ul. Nalewki 2.

We wtorek Wydział VIII karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoznawał skargę incydentalną Karola **Hoffmana** b. dyrektora handlowego Polminu na decyzję podprok. Franciszka **Nowosielskiego,** delegata Komisji Nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, naruszającemi interesy Państwa, z dnia 23 kwietnia rb., na podstawie której względem **Hoffmana** zastosowany został, jako środek zapobiegawczy, areszt. Sąd po wysłuchaniu referatu podprok. **Nowosielskiego** jako delegata Komisji Nadzwyczajnej i wniosku podprok. **Borowskiego,** mając na uwadze, że moc zebranych przeciwko Karolowi **Hoffmanowi** poszlak, które znalazły uzasadnienie w decyzji delegata Komisji Nadzwyczajnej o postawieniu **Hoffmana** w stan oskarżenia z art. 577 cz. II K. K., usprawiedliwiają zastosowanie aresztu względem niego jako środka zapobiegawczego oraz z uwagi na wysokość grożącej **Hoffmanowi** kary postanowił jego skargi incydentalnej nie uwzględnić.

MIECZYSŁAW BRAUN.

WYNALAZKI.

O, tajemnicze ręce, palce niewidzialne,
Obracające motory, krany, dźwignie, okręty!
Pieśni powietrzne! hymny śpiewne i pochwalne,
O natchnienia zaklęte w proste mądre sprzęty!
Aparaty codziennie rodzą rzeczy zachwytne,
Promienie przenikają mury, serca i domy!
Holendry latające w żywiołach błękitnych,
Kłębią się pod soczewką wszechświata ogromy!
Żelazne lewiatany szybują w bezmiary!
Rumaki, uniesione na dywanach lotnych!
Instrumentów magicznych niewysłowne czary...
Już góry skaczą w morze mocą ludzkiej wiary,
I zorze wybuchają, jak święte pożary,
Pod spojrzeniami ludzi tęskniących samotnych...

TOW. UNIWER. ROBOTNICZEGO ZWIĄZEK ZAWOD. KOLEJARZY

W sali ZZK. ul. Czerwonego Krzyża 20
dnia 5 maja 1928, w sobotę o g. 7.30

WIECZOR IBSENOWSKI

Odczyt wygłosi **poseł K. Czapiński.** Recytacje z utworów Ibsena w wykonaniu **Heleny Buczyńskiej i Aleksandra Zelwerowicza.**

Dnia 6 maja, niedziela, o g. 5.30

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ

udział bierze **Orkiestra Filharmonji, Jan Dworakowski** (skrzypce) i **Aleksander Michałowski** (śpiew).

Bilety od 50 gr. do 2 zł. w K. M. K. A. (Chmielna 49 od g. 10 — 1 i 5 — 8), w Księgarni Robotniczej (Warecka 9, od 9 — 1 i 3 — 7), w Rob. T-wie Przyj. Dzieci (Czerw. Krzyża 20, IV p., od 10—2 i 5 — 7) w gmachu Z. Z. K. u portjera oraz przy wejściu na 2 g. przed rozpoczęciem; dla grup — telefonicznie 311-13 od g. 9 — 3-ej.

SAMORZĄD STOLICY

PODATKI MIEJSKIE.

W maju przypadają terminy płatności następujących podatków: pierwszej raty państwowego podatku i dodatku miejskiego od nieruchomości, oraz drugich rat podatku od lokali, podatku od zbytku mieszkaniowego oraz państwowego i miejskiego podatku od placów niezabudowanych.

ECHA PIERWSZEGO MAJA W STOLICY

AKADEMJA METALOWCÓW.

W skromnej sali Związku Metalowców, Leszno 53, odbyła się akademja majowa.

Zebranie zagaił przewodniczący Związku Metalowców tow. **Wilczyński,** zwracając uwagę na wielkie znaczenie oświaty robotniczej i przypomniał, że jeśli mamy dziś w Polsce rządy wrogie klasie robotniczej, to stało się to po części z własnej jej winy. Tu tkwi przyczyna upadku socjalistycznego rządu Moraczewskiego po którym przyszły rządy Paderewskiego, Witosa i innych wrogów klasy robotniczej. I dzisiejszy rząd Piłsudskiego nie jest rządem odpowiadającym interesom mas pracujących, gdyż opiera się na warstwach posiadających. Polska klasa robotnicza musi pamiętać że święto 1 Maja jest nietylko świętem polskich robotników, ale i świętem międzynarodowej solidarności wszystkich socjalistów. Nie możemy do nich zaliczyć komunistycznych rozbijaczy ruchu robotniczego, zdolnych do strzelania w piersi robotnika polskiego.

Tow. **Zdanowski** omawiał obszernie dzieje święta majowego. Ustrój dzisiejszy jest walką wszystkich ze wszystkimi, kapitaliści jednego kraju walczą z kapitalistami innego kraju o rynki zbytu co jest głównym powodem wojen. Przeżyliśmy straszną wojnę światową, która pozostawiła dziesiątki miljonów zabitych, kalek i niezdolnych do pracy. Pomimo oświadczeń, że ta wojna była ostatnia, jesteśmy świadkami gorączkowego zbrojenia państw, które usprawiedliwiają się zbrojeniami sąsiadów. Międzynarodówka socjalistyczna występuje zdecydowanie przeciw wojnie. Tegoroczna manifestacja była m. in. również w obronie 8-godzinnego dnia pracy. Robotnicy winni dbać o szybki rozwój klasowych związków zawodowych, a wówczas zdołają obronić swoje zdobycze socjalne. Domagamy się poszanowania pracy. Domagamy się ubezpieczeń na starość aby wypracowanego robotnika nie wyrzucano na bruk.

Będziemy walczyli z zamierzeniami rządu, który dąży do ograniczenia akcji przeciw bezrobociu. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Socjalizmu, pochwyconym z entuzjazmem przez zebranych.

Po przemówieniu tow. **Zdanowskiego** orkiestra metalowców odegrała pieśni robotnicze.

Tow. **Czarny** przypomniał historję walki „Proletarjatu" a potem P. P. S. z groźną reakcją carską. Walka była ciężka, groziła szubienica, Sybir, a conajmniej X pawilon. Ale byliśmy nieulękli, choć zginęli na szubienicach Kunicki, Bardowski i inni bohaterzy. Mówca opowiada własne przeżycia w Rosji, gdzie jako jeden z socjalistów polskich brał udział wraz z rosyjskimi es-erami w rewolucji 1917 r.

Walczyliśmy nietylko o wolną Rosję, ale przedewszystkiem o Polskę ale nie taką, jaka jest teraz, jeno o ludową. O tę nową Polskę walczyliśmy i walczyć nie przestaniemy.

W części artystycznej wystąpił chór Państwowej Fabryki Karabinów i pod dyr. ob. **Laskiego** wykonał pięknie szereg pieśni. Niezwykle serdecznego przyjęcia doznały piosnki w wykonaniu p. **Gołuchowej** przy akompanjamencie p. **Przyszyckiego.** Akademja zakończyła się w nastroju podniosłym.

MANIFESTACJA „POALE - SJON" (PRAWICY) W WARSZAWIE.

Demonstracja prawicy **„Poale - Sjon",** rozpoczęła się wiecem na podwórzu przy ul. Dzikiej 11, w którem mieści się lokal C. K. i redakcja naczelnego organu **„Bafrajung"** — podwórze było przepełnione. Przemawiali t. t. **Bir, Funt** i inni. Po przemówieniach uformował się pochód z Centralnym Komitetem na czele, po nim następował Komitet warszawski, kom. praski i komitety różnych innych przedmieść, nad pochodem powiewały partyjne sztandary i niesiono transparenty o różnych napisach.

W pochodzie brały udział org. **„Hechaluc"** (org. przygotowawcza robotników dla Palestyny) — nieśli sztandary z napisami: **„żądamy wolnej imigracji do Palestyny", żądamy ziemi dla żydowskiej kolonizacji w Palestynie"** i t. d. Zamykały pochód kluby sportowe: **„Czarni"** i **„Kraft".**

Pochód przeszedł ulicami: Dziką, Gęsią i Nalewki na Plac Muranowski tam odbył się wiec przed tłumem 3-tysięcznym, przemawiali z trzech trybun t. t. **Reiss, Funt, Hurwicz** i in. Następnie zjawiła się na placu demonstracja lewicy **„Poale - Sjon",** którzy przeczekali, aż **„Poale-Sjon"** prawica skończyła, potem rozpoczęli swój wiec.

Pochód przeszedł następnie przez ulice: Miłą, Smoczą, Nowolipki, Dziką z powrotem na podwórze przy ul. Dzikiej 11.

Na Nowolipkach obok Karmelickiej zjawili się policjanci na rowerach, żadnych jednak przeszkód nie stawiali. wiali.

Na podwórzu przy ul. Dzikiej 11, odbył się więc, na którym przemawiali t. t. in. **Reiss** i inni, a pochód został rozwiązany przy dźwiękach „Międzynarodówki" i Hymnu partyjnego, przy entuzjastycznych okrzykach na cześć solidarności klasy robotniczej, proletarjatu krajowego, Międzynarodówki Socjalistycznej i bratniej partji w Palestynie.

1-SZY MAJA NA PROWINCJI

ŁAPY (pow. Wysokie Mazowieckie).

Wczesnym rankiem 1-go maja grupa towarzyszy obeszła ulice miasta, grając pobudkę i ściągając liczne zastępy robotników przed Dom Związku Zaw. Kolejarzy. Stąd o godz. 9-tej wyruszył kilkutysięczny pochód z orkiestrą Zw. Zaw. Kolejarzy, licznymi sztandarami i transparentami na czele. Porządku pilnowała rowerowa i piesza milicja P. P. S. w specjalnych opaskach. Przy dźwiękach muzyki pochód we wzorowym porządku przeszedł głównemi ulicami miasta, śpiewając pieśni rewolucyjne i wznosząc okrzyki na cześć P. P. S. O godz. 11 manifestacja przybyła przed dom Z. Z. K., gdzie do zgromadzonych w liczbie około 3 tys. osób wygłosili przemówienia tow. tow. J. **Rutkiewicz i Godlewski.**

Wiec został zakończony entuzjastycznie przyjętą rezolucją. O godz. 4 p. p. odbyły się na boisku klubu Z. Z. K. zawody sportowe, mecz piłki nożnej i bieg uliczny przez miasto.

LAUREACI NAGRÓD LITERACKICH

I. KAZIMIERZ TETMAJER

LAUREAT M. ST. WARSZAWY

Tegoroczna nagroda miasta Warszawy przypomina nam postać poety, którego warunki osobiste zmusiły do przerwania i zamknięcia pracy twórczej i dzięki temu pogrążyły w częściowe zapomnienie. Lecz choć zapoznany na giełdzie literackiej, milczący już całkowicie — Kazimierz Przerwa-Tetmajer, świetny i wielki poeta, głęboko wrył się w pamięć spółczesnego sobie pokolenia i w tej pamięci ma swój pomnik trwały i zasłużony.

Od okresu rozkwitu talentu i sławy Kazimierza Tetmajera dzielą nas lat zaledwie dwa dziesiątki. Tylko natłok dziejowych zdarzeń, rozgwar wypadków — sprawić może, iż czas ten wydaje się dalekim. Nie minęło jeszcze pokolenie, które z twórczości Tetmajera spragnionemi ustami piło zdrój nowego, czystego piękna. Zmienne losy pogrążyły w samotność i zapomnienie pisarza ongi tak sławnego, popularnego, uwielbianego, lecz nie zatarły szczerozłotego blasku jego poezji. Sądzę, że dziś, po latach, dokonana gruntowna analiza wykazałaby raczej, że twórczość Tetmajera nie była należycie ocenianą.

Była to twórczość nierówna, rozmaitej miary; należałoby niejedną pozycję w niej skreślić, niejedno postawić w drugim rzędzie. Gdyby nie ta nierówność, wynikła zresztą z przykrej konieczności zarabiania piórem, wykorzystywania swej popularności i poczytności, bez zastrzeżeń należałoby postawić Tetmajera w rzędzie wielkich pisarzy. Lecz usuwając na stronę pewną część utworów pisanych prozą, powieści — zresztą bardzo poczytnych — trzeba przyznać, że poezja Tetmajera stała zawsze na wyżynach natchnienia i nie zarzuci jej nikt żadnego kompromisu z gustami szerokiej publiczności, na jakie poeta pozwalał sobie czasem w prozie, którą potrosze lekceważył i uważał za „niższy rodzaj".

W swoim czasie uważano, iż poezja Tetmajera jest zbyt mało „filozoficzną", a wartości ideologiczne ceniono wówczas wysoko, pewien podkład metafizyczny w poezji uważano za niezbędny i „pogłębiający". Tetmajer zaś był tylko artystą i poetą, ale zato — poetą w każdym calu, w każdym obrazie i w każdem słowie, nawet w błędzie. Najsłabsze jego utwory są błędami poety, który zniżając lot i zstępując na grunt rzeczywistości, tracił polot skrzydeł a nie potrafił... chodzić. Nie umiałbym, rzeczywiście, z poezji Tetmajera wyłuskać jądra jakiejś określonej filozofji. Być może, iż bardzo różne filozofje po kolei zapalały jego wyobraźnię, że nie był on ani konsekwentnym pesymistą, ani konsekwentnym mistykiem, że nawet poprostu — z natury swej nie był ani jednym, ani drugim. Ale wszystko, cokolwiek zapalało jego wyobraźnię, co odpowiadało wzruszeniom jego serca — znajdowało w poezji Tetmajera wyraz piękny, silny, podniosły. Wszystko przetapiało się na wartości artystyczne, wylewało w wybuchach uczuciowych. I choć naturze Tetmajera bardziej właściwem było poczucie mocy, rozlewności, radości życia, dla rozczarowania, smutku, bólu, tęsknoty znajdował wyraz tak piękny, że czarował nas, porywał, unosił.

Ta właśnie szeroka skala porywów i smutków, radości i melancholji, te szerokie przelewy i przerzuty od jednych uczuć do drugich — to największy czar i urok. To sprawia, że księga poezji Tetmajera jest jakdyby księgą życia, spowiedzią ze wszystkich uczuć, jakie miotają duszą człowieka, opowieścią o poranku, południu i wieczorze żywota. Wypowiada się w niej dusza wrażliwa, o szerokiej skali odczuwania, wciąż po brzegi pełna miłością lub żalem po jej utracie, pięknem natury lub smętkiem. Wyobraźnia Tetmajera jest zmysłową, pełną widzeń kształtów i barw, upojona muzyką; wyrzuca ze siebie w niesłychanem bogactwie fantastyczne obrazy o niesłychanej plastyce. Jeżeli coś jest naprawdę i trwale poezją — to to właśnie jest poezja. Ten natłok piękna, ten trwały stan napięcia uczuć, ta muzyczność tonu.

Osobną kartę w dziejach literatury polskiej będzie miał Tetmajer, jako poeta Tatr. Nie dlatego, aby był jedynym, lecz — że jest na tem polu nieporównany. Tatry dla niego — to nie nagłe olśnienie nowem, spotkanem na drodze pięknem, to nie temat literacki i nie pretekst do refleksji. To jego żywioł, to — on sam. Tatry żyją w nim i on w Tatrach. Takiego zespolenia się ze światem górskim, z naturą, ludźmi, legendą, historją — nie znaleźć innego przykładu. Goszczyński, Asnyk, Konopnicka, Nowicki, Kasprowicz—wszyscy są przybyszami, podziwiającymi dotychczas nieznane piękno, szukający w niem pretekstu do refleksji filozoficznych, do porównań, opisów. Tetmajer rodzi ze siebie poezję tatrzańską, jak łąka górska rodzi pewne gatunki kwiatów, a puszcza leśna — smreki i buki. Tetmajer, jeśli pisze o Tatrach, to dlatego, że je wzdłuż i wszerz wielekroć przewędrował, że był odkrywcą nowych szczytów, że góry znał, jak nikt przed nim, że się w podhalańskiej wsi urodził i wychował. Gdy tworzy swą „Legendę Tatr" lub „Halne Podhale"— to wywołuje ję z wyobraźni, przesyconej do głębi atmosferą podhalańskiego świata, a popartej gruntowną znajomością ludzi, wierzeń, podań i opowieści. Tetmajer znał górali, ostatnich zbójników, kłusowników, myśliwców, całe ich otoczenie, cały zasób ich wiedzy o przeszłości. Znał każdą pieśń góralską, znał posmak noclegów przy płonącej watrze, wiew wiatru z rozległych przestrzeni, twardość skały i — jak skałę, puszczę, przestrzeń górską, tak znał duszę ludzi, z tego skalistego świata wyrosłych. To, co stworzył, nie daje się ująć żadnem określeniem: nie jest epopeją, ani wiernie powtórzoną legendą, podaniem po literacku oszlifowanem. Twórczość, wyobraźnia, liryzm wyrastają z macierzystej gleby i swobodnie wystrzelają w górę, tworząc nadbudowę nad tem, co w ułomkach, szczątkach przekazała tradycja i legenda.

Kto wie i rozumie, co są Tatry, ten jedynie rozumieć będzie, co znaczy — poeta tatrzański. Jak zespala się słowo poety z wewnętrznem naszem własnem przeżyciem, jak cudnem obramieniem otacza w naszem wspomnieniu natura postać poety, jak silnemi wiąże nas z nim węzły. Poezja Tetmajera potrafiła wynosić nas na szczyty, porywać, zachwycać. Za jedną godzinę takiego zachwytu można oddać wszystkie inne, wybaczyć pisarzowi wszelkie potknięcia na nizinnym gruncie. Tetmajer w pamięci swoich współczesnych, a zapewne i w pamięci potomnych pozostanie zawsze, jako poeta wysokiej miary i wielkiego polotu.

Jan Dąbrowski.

TELEGRAMY

W. CHURCHILL CIĘŻKO CHORY

Londyn, 3 maja. (PAT.). Stan zdrowia kanclerza Skarbu p. Winstona Churchilla, chorego na ostrą influenzę, pogorszył się dziś znacznie.

KONFISKATA MAJĄTKU SZALIAPINA

Moskwa, 3 maja .(A.W.). Skonfiskowany majątek artysty Szaliapina w gubernji włodzimierskiej przekazany został towarzystwu Czerwonego Krzyża RSFSR.

KRÓL W GOSCINIE U KOMUNISTÓW

Moskwa, 3 maja. (PAT.). Pociąg, wiozący królewską parę afgańską, eskortowany od stacji Możajsk przez eskadrę samolotów wojennych, przybył o godz. 11-tej do Moskwy. Na dworcu przy dźwiękach hymnu afgańskiego i międzynarodówki, powitali króla Afganistanu Cziczerin, Kalinin, Woroszyłow i inni członkowie rządu. Obecny był także poseł Patek w towarzystwie sekretarza poselstwa. Na dworcu znajdowała się straż honorowa. Przemówienie powitalne wygłosił Kalinin, zaś p. Kołłontaj ofiarowała królowej Surji pęk kwiatów. Król w otoczeniu Kalinina i innych członków rządu przeszedł przed frontem straży honorowej. Następnie kilka pułków sowieckich przedefilowało uroczyście przed królem na placu położonym przed dworcem, poczem orszak królewski wsiadł do oczekujących automobilów. Pierwszym wozem odjechał król w towarzystwie Kalinina, w drugim znajdowała się królowa z p. Kołłontaj. Orszak udał się do apartamentów, przygotowanych dla dostojnych gości przez komisarjat spraw zagranicznych. O godz. 14-tej król odwiedził Kalinina, poczem zwiedził mauzoleum Lenina i gmach sowietu moskiewskiego. O godz. 17-tej na specjalnej audjencji odbyła się zbiorowa prezentacja szefów misji zagranicznych. Wieczorem przewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego Kalinin wydaje przyjęcie na cześć królewskiej pary afgańskiej.

OBCHÓD SWIĘTA 3-GO MAJA

Uroczystości, związane z obchodem Święta Narodowego, rozpoczęły się w stolicy już w środę capstrzykiem 5-ciu orkiestr wojskowych, które przemaszerowały przez ulice miasta, poczem zebrały się pod kolumną króla Zygmunta w pobliżu Zamku, gdzie w połączonym zespole, wykonały hymn narodowy, a następnie szereg utworów muzycznych. Wczoraj o godz. 8-ej 30 w ogrodzie Botanicznym, w historycznej kaplicze 3-go maja, odbyło się urządzone staraniem Uniwersytetu Warszawskiego nabożeństwo. O godz. 10-tej w kościele archikatedralnym św. Jana J. E. Kardynał Kakowski odprawił uroczyste nabożeństwo. Przed ołtarzem zajęli miejsca P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu swego Domu Cywilnego i Wojskowego, przedstawicieli Sejmu i Senatu, członków Rządu i t. d.

W południe odbyła się na Placu Saskim rewja oddziałów garnizonuów: Warszawy, Rembertowa i Zegrza.

Obchody odbyły się we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej.

KRONIKA POLITYCZNA

ODZNACZENIE P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 2 maja na audjencji p. ambasadora Laroche, który wręczył P. Prezydentowi wielką wstęgę Legji Honorowej, nadaną mu przez prezydenta Francji z okazji polskiego święta narodowego.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Białystok

CÓŻ TO ZA DZIWNE OBYCZAJE?

Komendantem posterunku policji w Białymstoku jest p. **Franciszek Person**, dawny gorliwy rosyjski policjant, — który, jak powiadając, służąc wiernie cesarzowi, głosił wszem i wobec, że rozprułby sobie żyły, gdyby w nich choć kropla krwi polskiej płynęła. P. Komendant i teraz jest b. gorliwym policjantem. Naprawdę gorliwym, ale w gorliwości swej przechodzi już wszelkie granice, jakie ścierpieć może obywatel bądź co bądź demokratycznej republiki. Zakosztowawszy w szykanach, jakie bezkarnie stosował podczas wyborów wobec socjalistów, zatrzymując stale na posterunku przez godzinę przejeżdżających przez Białystok naszych agitatorów, tak, aby nie mogli zdążyć na pociąg, którym mieli jechać gdzieś na wiec — i teraz w swej „gorliwości“ nie ustaje.

P. Komendant przegląda np. złożone w przechowalni dworcowej przez podróżnych na przechowanie „podejrzane“ zdaniem jego paczki. Gdy która mu się nie podoba, rozkazuje tajnemu agentowi, „urzędującemu“ wciąż niewiadomo poco na dworcu stać przy przechowalni i pilnować co to za „zbrodniarz“ podejmie „podejrzaną“ paczkę. Agent czeka i czeka cierpliwie. Wreszcie ktoś podejmuje paczkę. Agent pędzi do p. Komendanta, a ten lub sam na dworcu rewiduje paczkę, czy walizkę... no i nic naturalnie nie znajduje. Czasami zamiast komendanta zjawia się policjant, który „podejrzanego“ podróżnego usiłuje odstawić na posterunek policji przed oblicze groźnego p. Persona.

Zdumieni podróżni przyglądają się tłumnie gorliwej rewizji p. komendanta i pytają: czy Białystok jest celną stacją graniczną Polski, czy też miastem włoskim, w którem rządzą faszyści.

Sęk.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W piątek, 4 maja.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Referat wygłosi tow. Baścik.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Żebrowskiego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. Truszewskiego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Downarowicza.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. Łatkiewicza.

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu Męcińska 12, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, z referatem tow. Pacwy.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu przy ul. Toruńskiej nr. 7, odbędzie się zebranie z referatem tow. Bilińskiego.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie egzekutywy Warszaw. Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 6 maja o godz. 11 rano w lokalu sekretarjatu Wydziału, Al. Jerozolimska 6.

Na porządku dziennym doniosłe sprawy. Udział wszystkich członków Wydziału konieczny.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Pancernik Atlantic“.
Stylowy: „Zagadka nietoperza“.
Casino: „Niepotrzebny człowiek“.
Miejski: „Morze“.
Palace: „Panika“ z Harry Peelem.
Pan: „Miłostki studenta“.
Corso: „Alraune“.
Rococo: „Bohaterowie Sahary“.
Splendid: „Czar grzechu“.
Wodewil: „Król Królów“.
Capitol: „Miłostki studenta“.
Światowid: „Najsprytniejszy złodziej świata“.
Apollo: „Bohaterskie serca“.
Filharmonja: „Tułaczka księżnej Trubeckiej“.
Mewa: „Święte kłamstwo“ według Karin Michaelis.
Czary (ul. Chłodna): „Lady Hamilton“.
Uciecha: „Karuzela udręczeń“.
Sokół: „Przygody na Alasce“.
Italja: „Symfonja zmysłów“.
Uranja: „Trzej muszkieterowie“.
Bajka: „Zdobywca serc“.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było pogodnie. Temperatura zrana wynosiła 7°, najniższa z nocy 2, najwyższa onegdaj 18°. Temperatura najniższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4,9, najwyższa 14,7.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejsym: Pogodnie, noc chłodna z możliwością przymrozków, zwłaszcza na wschodzie. W ciągu dnia ocieplenie, umiarkowane, miejscami dość silne wiatry północnowschodnie.

Książki nadesłane

Tadeusz Bocheński: „Poetycka ekspresja uczuć“. Popularny szkic estetyczny. Lublin. 1928. Księgarnia Kaz. Kotlarskiego.

ZNOWU ZGON OFIARY ZAJŚĆ 1-GO MAJA

Wczoraj o godz. 8 w klinice chirurgicznej przy szpitalu Dz. Jezus, zmarł mężczyzna, który w dniu 1-ym maja został postrzelony w głowę podczas krwawych zajść na pl. Teatralnym. Zabity figurował w książce szpitalnej — jako niewiadomego nazwiska, około lat 25. Wczoraj ktoś z przybyłych poszukujący zaginionego w dn. 1 maja, podał, że zmarłym jest jakoby 18-letni Szmul Goldberg. Jednak i to nazwisko nie jest jeszcze konkretnie ustalone.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z TRAMWAJEM

2 OSOBY RANNE

W nocy z soboty na niedzielę ul. Chłodną w stronę Żelaznej jechał samochód nr. 21425-1966, prowadzony przez szofera Łunińskiego. Przy zbiegu ul. Wroniej i Chłodnej samochód zderzył się z elektrowozem linji „O“. Skutkiem zderzenia, samochód został poważnie uszkodzony, w tramwaju — rozbite szyby. Szofer zdołał wyskoczyć i tym sposobem wyszedł bez szwanku, natomiast 39-letnia Józefa Zaremba, służąca, została zraniona odłamkami szkła w nos, głowę, policzek i prawą rękę oraz towarzyszący jej znajomy, 44-letni Tadeusz Kanabrodzki właściciel kuźni, doznał potłuczenia nóg. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

ZNACZNA KRADZIEŻ ARCYDZIEŁ SZTUKI

Urząd śledczy powiadomiono o dokonaniu kradzieży z mieszkania emerytki Marji Koperskiej przy ul. Wilczej nr. 18 b—dwóch bardzo cennych obrazów olejnych, pendzla art. malarza Wuvermana, mistrza starej szkoły holenderskiej. Skradzione arcydzieła sztuki, jako dzieła muzealne, przedstawiają wartość 45 000 zł. Szczegóły kradzieży są następujące. Do miłośniczki zbiorów zgłosił się przed dwoma dniami starszy mężczyzna, który, dowiedziawszy się o zamiarze emerytki odświeżania ram, zgłosił swe usługi w charakterze doradczym, przedstawiając się Koperskiej, jako profesor Akademji Sztuk Pięknych. Gdy K. nie przeczuwając nic złego, pozostawiła gościa w salonie, skorzystał z tego „profesor“ i wyciągnąwszy ze ściany dwa wspomniane obrazy, ulotnił się. Przeprowadzone energiczne dochodzenie przez urząd śledczy ustaliło, że sprawcą kradzieży jest 65-letni Zygmunt Biernacki. Policja jest już na tropie złodzieja. Należy przypuszczać, że Biernacki skradzionych obrazów spieniężyć nie zdoła, ponieważ przy sprzedaży nie będzie mógł udowodnić źródła pochodzenia tych arcydzieł sztuki.

SKOK Z VI-GO PIĘTRA

Wczoraj około godz. 13-tej przy ul. Hożej nr. 1 z okna 6-go piętra wyskoczył 65-letni Władysław Sukert, współwłaściciel wspomnianego domu. Sędziwy samobójca w drodze zawadził o otwarte okno na III piętrze, poczem upadł na podwórko. Lekarz Pogotowia stwierdził: powikłane złamanie prawego uda, rany moszny i głowy, złamanie podstawy czaszki i wstrząs mózgu. Sukreta, po opatrunku, przewieziono w agonji do szpitala św. Ducha, gdzie nie odzyskawszy przytomności, w godzinę później życie zakończył. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę, która wówczas była na mieście, zaś w mieszkaniu była tylko służąca.

SKOK Z IV-GO PIĘTRA

Wczoraj w domu nr. 45 przy ul. Al. Jerozolimska z okna 4-go piętra wyskoczyła na podwórze niewiadomego nazwiska kobieta, około lat 25. Tajemnicza denatka uderzyła głową o asfalt podwórza, wskutek czego nastąpiło strzaskanie czaszki i wypłynięcie mózgu. Samobójczyni pozostawiła na parapecie okna palto zielone z kołnierzem siwym, ubrana była: w suknię białą w różowe kwiatki, pończochy cieliste, pantofle lakierki, bez kapelusza. Nikt z lokatorów wspomnianego domu nie mógł rozpoznać denatki. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

SKOK Z III-GO PIĘTRA

Wczoraj przy ul. Sierakowskiej nr. 2 z okna III-go piętra z lokalu pokoi umeblowanych, należących do Izraela Beina, wyskoczył i upadł na płyty chodnika ulicznego 29-letni Dawid Blejbert, z zawodu stolarz ze Stanisławowa. Lekarz Pogotowia zabrał desperata do karetki, lecz w drodze Blejbort zmarł, wskutek ogólnego potłuczenia i wewnętrznych obrażeń.

POŻAR ZAGAJNIKA

Z nieustalonej przyczyny, lecz jak należy przypuszczać, prawdopodobnie od strzałów, w czasie ćwiczeń wojskowych, wynikł pożar w zagajniku, należącym do majątku Wieliszew (gm. Nieporęt). Pastwą płomieni padło około 8 i pół morgów zagajnika, wartości 24.000 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ECHA TRZĘSIENIA ZIEMI W BUŁGARJI



Z powodu katastrofy żywiołowej, która zburzyła doszczętnie Filipopol, i Czirpan, zapanował w okolicach tych głód i nędza do tego stopnia, że rząd bułgarski był zmuszony do niesienia pomocy przez sprowadzenie środków żywnościowych do miejscowości, dotkniętych klęską. Na zdjęciu: przydział żywności dla mieszkańców Filipopolu.

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8-ej w. „Syrena"

Narodowy

o 8-ej w. „Budowniczy Solmess"

Letni

o 8-ej w. „Panna z dobrego domu"

Teatr Wielki daje dziś wieczór na rzecz Związku Inwalidów nowy, feoryczny czteroaktowy balet-operę Maliszewskiego „Syrena" pod dyrekcją kompozytora i z udziałem doskonale zgranej premjerowej obsady operowej i choreograficznej.

Jutro „Carmen" z pp. Szreszewską (rola tytułowa).

Teatr Narodowy Dziś powraca na afisz dramat Ibsena „Budowniczy Solness".

Teatr Letni. Codziennie „Panna z dobrego domu".

W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Zielony frak" w nowym przekładzie Jana Lechonia.

W niedzielę o godz. 4 po cenach zniżonych „Azais".

Teatr Mały. Codziennie „Pociąg widmo".

Teatr Praski. Dziś wieczorem o godz. 8 „Zemsta za mur graniczny".

Teatr Znicz. Dziś teatr nieczynny. Jutro w sobotę poraz ostatni „Marja Stuart" Schillera z p. Godlewską w roli tytułowej.

Teatr Eliseum, ul. Karowa 18. Trupa wileńska. Dziś premjera sztuki Asza p. t.: „Święć się imię twoje".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t.: „Bernard". Bilety ulgowe, wojskowe i Międzyzwiązkowej Komisji — nieważne aż do odwołania.

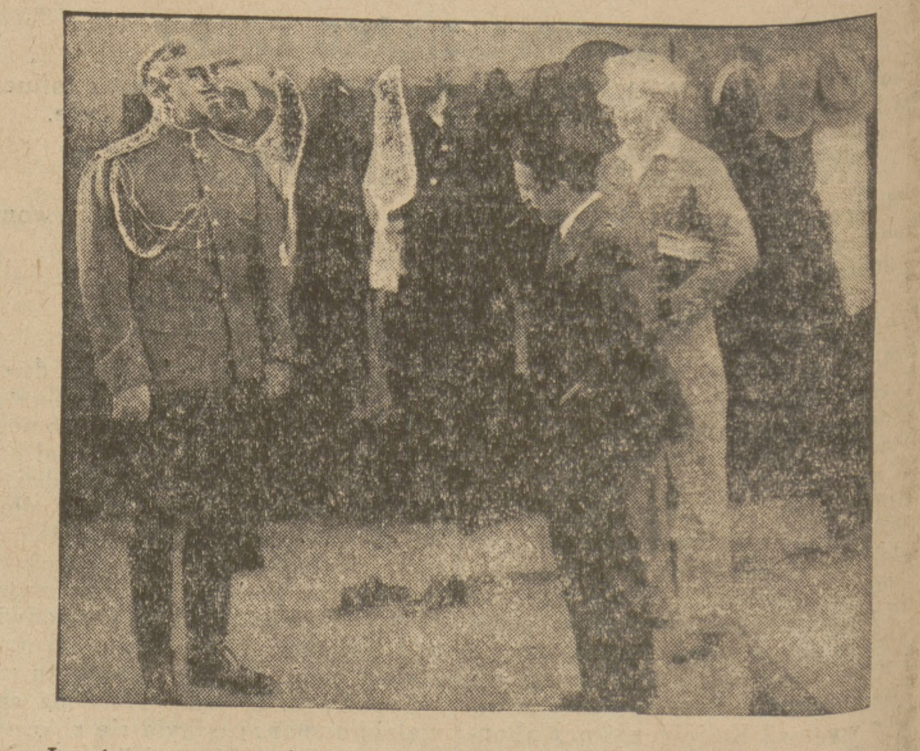
Teatr „Morskie Oko". Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos".

Teatr „Czerwony As". „Poco mi dwa łóżka".

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się Festival szopenowski. Wykonawcą niezwykle bogatego programu będzie Józef Śliwiński, który z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją p. Emila Młynarskiego wykona oba koncerty fortepianowe i Fantazję na tematy polskie, oraz solo sonatę b-moll (z marszem żałobnym). Niedzielny program poświęcony będzie Schubertowi. Solistkami będą pp. Helena Wertheim (śpiew) i Hanna Dicksteinówna (fortepian).

Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich postanowił urządzić wielki koncert przy udziale najwybitniejszych sił wszystkich scen stolicy z przeznaczeniem całkowitego dochodu z wspomnianego koncertu na ofiary trzęsienia ziemi w Bułgarji. Koncert odbędzie się w połowie maja r. b. w cyrku.

NOWY FILM JANNINGSA „OSTATNI ROZKAZ"



Jannings gra rosyjskiego generała, który wskutek przewrotu wyemigrował z Rosji i popadł w nędzę.

ZE SPORTU

POCZĄTEK ROZGRYWEK O PUHAR DAVISA.

Dziś o godz. 15 na kortach Legji (ul. Łazienkowska) rozpoczynają się trzydniowe walki tenisowe o puhar Davisa pomiędzy Danją i Polską. W pierwszym dniu spotkają się Warmiński z Ulrychem, a J. Stolarow z Petersenem.

REPREZENT. KLUBÓW POLSKICH — REPREZENT. KL. ŻYDOWSKICH 5:0.

Wczoraj odbył się na boisku Skry mecz pomiędzy reprezentacją klubów polskich klasy A a reprezentacją klubów żydowskich. Zdecydowane zwycięstwo odniosła reprezentacja polska w stosunku 5.0 (2:0). Bramki zdobyli Olszewski (2), Ogrodziński (2) i Kaczanowski (1).

Widzów 2.500.

Przedmecz *Ogniwo — Hakoah 8:0 (2:0).* Niespodziewanie wysoka klęska Hakoahu, który grał z kilkoma rezerwowymi. Bramki dla Ogniwa, który miał cały czas przewagę, zdobyli Piliński (3), Szyłczak (3), de Latour (1) i Kowalak (1).

LEGJA BIJE WISŁĘ 1:0.

Wobec pięciotysięcznej publiczności rozegrany został wczoraj mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją i Wisłą. Wisła miała naogół znaczną przewagę nad przeciwnikiem w polu, jednak w momentach podbramkowych, nie była zbyt groźną. Natomiast Legja, która taktycznie ustępowała wyraźnie gościom, potrafiła atakować groźniej, chociaż rzadziej. Jedyna bramka padła w 15-ej minucie gry zdobyta przez Nawrota z podania Cicheckiego. W drużynie Legji na wyróżnienie zasługują Ziemian, Strycharz i Nawrot, a w Wiśle Heymanowie, Kotlarczyk i bramkarz Kotz. Sędziował p. Brzeziński.

IFC. ZWYCIĘŻA TKS. 5:3.

Mecz rozegrany w Katowicach przyniósł przy niezbyt ciekawej grze zwycięstwo IFC. w stosunku 5:3 (3:0). Podczas meczu napastnik gospodarzy złamał nogę. Bramki dla IFC. zdobyli Geisler (2), Kozok II (2) i Joszke, a dla TKS-u Stogowski (2) i Gumowski.

HASMONEA BIJE ŁKS. 3:1.

Wynik niezbyt zasłużony, gdyż ŁKS był zespołem równorzędnym. Bramki dla Hasmonei zdobyli Redler, Steuerman i Mahler, a dla ŁKS-u Cyll.

RUCH PRZEGRYWA Z CZARNYMI 1:0.

Jedyna bramka padła w 27 min. zdobyta przez Nastulę. Gra równorzędna przy lekkiej nawet przewadze Ruchu.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

Po ostatnich rozgrywkach tabelą mistrzostw przedstawia się następująco:

	Nazwa klubu	ilość gier	punkt.	stos. bramek
1	I F. C	7	13	25:7
2	Polonia	6	11	21:5
3	Wisła	6	10	20:5
4	Legja	5	8	16:5
5	Cracovia	5	7	13:8
6	Ruch	7	7	8:13
7	Warta	5	6	9:7
8	Warszawianka	5	5	9:7
9	Pogoń	5	4	10:15
10	Czarni	5	4	18:7
11	Turyści	6	3	7:13
12	Ł. K. S.	6	3	7:17
13	Śląsk	7	5	7:22
14	Hasmonea	4	2	4:12
15	T. K. S.	5	1	10:21

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START"

Od dnia 6 maja począwszy urządzać będzie co niedzielę i święto całodzienne wycieczki za miasto. W wycieczkach mogą brać udział członkinie i wprowadzeni przez nie goście.

Informacje i zapisy w Sekretarjacie Klubu, Aleje Jerozolimskie 6(I piętro, pokój 7, tel. 319-26.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15.20 — 15.30 — Przerwa. 15.30 — 15.55 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t., „Wojna światowa" — wygł. prof. W. Dzwonkowski. 15.55 — 16.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Polska współczesna" — odczyt V (ostatni) — wygłosi prof. A. Janowski. 16.20 — 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi p. M. Garliner. 17.05—17.20 Przerwa. 17.20 — 17.45 Transmisja odczytu z Wilna. 17.45 — 18.45 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko" pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 18.45 — 19.05 Transmisja z Międzynar. Targów Poznańskich. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Leczyć, czy zapobiegać" wygłosi dr. Kacprzak. 19.55 — 20.15 Pogadankę muzyczną wygłosi p. K. Stromenger. 20.15—22.00 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 -- 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram

JUTRO.

12.00 — 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych firmy „Józef Weksler" (Warszawa, Marszałkowska 132). 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 15.30 — Przerwa. 15.30 — 16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Sprawa polska podczas wojny światowej" — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t.: „Regjonalizm w nauczaniu języka ojczystego" — wygłosi dr. S. Tync (z cyklu odczytów, organizowanych przez Min. W. R. i O. P.). 16.25 — 16.35 Nadprogram i komunikaty. 16.35 — 17.00 — „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 17.00 — 17.45 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.45 — 18.45 Audycja dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.45 — 19.00 Transmisja z Międzyn. Targów Poznańskich. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości — wygł. p. M. Rentgen. 19.35 — 20.00 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t.: „T. Nalepiński" — wygł. red. Zdzisław Dębicki. 20.00 — 20.30 Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Operetka Karola Zellera p. t.: „Ptasznik z Tyrolu". Wykonawcy: Z. Dobrowolska - Pawłowska, M. Makowiecka, A. Wasiel i inni. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikat PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza". Orkiestra pod dyr. S. Petersburskiego i W. Roszkowskiego.

Artykuły i korespondencje, przeznaczone do dodatku „Matka i Dziecko", należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

M. ZOSZCZENKO.

ZAPAŁ URZĘDNICZY*)

Z rosyjskiego przełożyła Halina Pilichowska.

Pragnę wam opowiedzieć o pewnym naczelniku; niezwykle, uważacie, interesujący jegomość.

Szkoda, rozumie się, że wywietrzało mi z głowy, w jakiem mieście przebywa ten jegomość. Czytałem o nim w swoim czasie krótką wzmiankę w charkowskiej gazecie. A co do miasta — zapomniałem. Kurza pamięć.

Pal sęk, mniejsza już o to. Niechaj ludziska sami dostrzegają swych bohaterów. Ani chybi poznają nazwisko Drożkin.

A więc, było to, uważacie, w niedużem mieście. Nawet, sumiennie mówiąc nie w mieście, jeno w mieście. Było to w niedzielę. Wyobraźcie sobie — wiosna, świeci sobie wiosenne słoneczko. Natura, uważacie, budzi się. Trawka już, gdzie się da, zielenieje.

Ludność, rozumie się, wyległa na ulice. Szlifuje bruki.

I tam właśnie razem z ludnością przechadza się we własnej osobie pomocnik naczelnika miejscowej milicji, tow. Drożkin. Z małżonką. Prześliczna batystowa suknia. Kapelusik. Parasoleczka. Kalosze.

I przechadzają się, uważacie, całkiem poprostu, jak zwykli śmiertelnicy. Nie zadzierają nosa. Poprostu, uważacie, maszerują pod rączkę po ogólnym trotuarze.

Doszli do rogu dawnej Skarbowej ulicy. Naraz, stop. Pośrodku ogólnego, uważacie, ludzkiego trotuaru — paraduje świnia. Taka, dość spora nawet świnia, pewnikiem z siedem pudów żywej wagi.

I licho ją wie, skąd się tu znalazła. Fakt faktem, że znalazła się tu i jawnie zakłóca porządek publiczny.

A tu, jakgdyby na złość wali towarzysz Drożkin z małżonką.

Stań się wola twoja, Panie! A może towarzysz Drożkin nie ma przyjemności patrzeć na świnię? Może w wolnych od zajęć chwilach pragnąłby popatrzeć na jakąś wznioślejszą cząstkę przyrody? A tu — świnia. Stań się wola Twoja Panie, lecz jakże nieopatrzne jest zachowanie się świni! I kto też to plugastwo wypuścił? Toż to, poprostu, nie do wytrzymania!

A grunt — towarzysz Drożkin był bardzo porywczy. Odrazu wpadł w szał.

— Czyja to, — wrzeszczy, — świnia? Proszę ją zlikwidować.

Przechodnie, rozumie się, zdębieli. Milczą.

Naczelnik powiada:

— Co też to wyczynia się w biały dzień. Świnie tamują ruch. Nie dają przechodniom przechodzić. Kropnę ją zaraz z rewolweru.

Wyjmuje tow. Drożkin, rozumie się, rewolwer. Śród publiczności powstaje popłoch. Niektórzy, bardziej cwani przechodnie z większym, uważacie doświadczeniem wojennem, rzucili się w bok w oczekiwaniu kuli.

Naczelnik, uważacie, chciał świnkę ukatrupić — lecz wtrąciła się małżonka.

— Pietia, — powiada, — nie trzeba jej zabijać z rewolweru. Może wejdzie zaraz do bramy.

Mąż powiada:

— To nie twoja obywatelska sprawa. Ucisz się na krótką chwilę. Nie wtrącaj się do działań służbowych milicji.

Tymczasem z bramy gramoli się taka, wiecie, nieduża starowinka.

Gramoli się nieduża starowinka i czegoś szuka.

— Rany boskie, — powiada. — A to tu mój wieprzak. Nie trza go, towarzyszu naczelniku, strachać z pistoletu. Zaraz go wezmę.

Towarzysz Drożkin znowu wybuchnął. Pragnął może, uważacie, zachwycać się przyrodą, a tu, darujcie, pcha się niezdarne babsko, ze świnią.

— Twoja, powiadasz, świnia! A ja ci ją zaraz z rewolweru kropnę. A ciebie zamknę w areszcie. Wtedy dopiero będziesz ty świń pilnowała.

Wtrąciła się znów żona.

— Pietia, — powiada, — chodźmy stąd, na miłość boską. Spóźnimy się przecież na obiad.

I z głupoty, rozumie się, pociągnęła męża za rękaw, — chodźmy już wreszcie.

Okrutnie pobladł naczelnik milicji.

— Będziesz mi się, — powiada, — mieszać do działań i zarządzeń milicji! Za rękaw szarpać! Zaraz ciebie zaaresztuję.

Gwizdnął tow. Drożkin na posterunkowego.

— Zabierzcie, — powiada, — tę obywatelkę. Odprowadźcie ją do aresztu. Wtrącała się do działań milicji.

Posterunkowy wziął nieopatrzną małżonkę za rękę i odprowadził do aresztu.

Ludziska osłupieli.

Jak długo przesiedziała pani Drożkinowa w milicji i jakie były skutki tej małżeńskiej sceny — tego już nie wiemy

*) Opowiadanie to wejdzie w skład tomiku, który niebawem ukaże się nakładem Tow. Wyd. „Rój".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.